„Na Początku...” 10 stycznia 1994, t. II, nr 1 (27), s. 6–9.

Prof. G.A. Kerkut

EWOLUCJONISTYCZNA INDOKTRYNACJA

Od tłumacza:

> *Biologii ewolucjonistycznej naucza się w szkołach w dogmatyczny i schematyczny sposób, jako jedyną możliwą do pomyślenia teorię pochodzenia i kształtując w ten sposób raczej wyznawców niż znawców ewolucjonizmu - ludzi, u których występuje straszliwa mieszanka ignorancji i pewności siebie. Doskonały opis rezultatów takiego nauczania przedstawił w swojej książce z 1960 roku G.A. Kerkut (notabene w owym czasie profesor na Wydziale Fizjologii i Biochemii Uniwersytetu w Southampton). Nie sądzimy, by opis ten stracił na aktualności. Naszych Czytelników informujemy jednocześnie, że prof. Kerkut napisał swoją książkę jako ewolucjonista, a tytuł fragmentu pochodzi od tłumacza.*

Przez kilka lat byłem tutorem [1] ucząc studentów różnych aspektów Biologii. Jest czymś powszechnym pytanie studenta w trakcie rozmowy, czy zna świadectwo na rzecz Ewolucji. Zwykle wywołuje to nieśmiały uśmiech wyższości nad prostotą pytania, gdyż jest ono mocno oklepane podczas niezliczonych egzaminów.

- No cóż, proszę pana, istnieje świadectwo z paleontologii, anatomii porównawczej, embriologii, systematyki i rozmieszczenia geograficznego - odpowiada student w szkolnym, rytmicznym żargonie, czasami nawet wyliczając słowa na palcach. [2] Może on nawet usiąść i wyglądać na szczerze z siebie zadowolonego oczekując na trudniejsze pytania, takie jak dotyczące natury Świadectwa na rzecz Doboru Naturalnego. Zamiast tego ciągnę wątek na temat Ewolucji.

- Czy myślisz, że Teoria Ewolucji jest najlepszym wyjaśnieniem dotąd rozwiniętym wyjaśniającym powiązania między zwierzętami?

- No tak, oczywiście, proszę pana - brzmi odpowiedź trochę zdziwionego moim pytaniem studenta. - Nie ma niczego innego, za wyjątkiem religijnego wyjaśnienia

---

[1] Tutor - nauczyciel (czasami nawet nie związany formalnie z uczelnią wyższą), który bezpośrednio nadzoruje kilku studentów, np. wyjaśnia przyswajany materiał, pomaga przygotowywać się do egzaminów, dogląda warunków mieszkaniowych itp. (przyp. tłum.).

[2] (Przyp. tłum.) Ten sposób odpowiadania jest charakterystyczny nie tylko dla studentów: „Ewolucja życia przez bardzo długi okres czasu jest faktem, o ile mamy wierzyć świadectwu zebranemu w ciągu ostatnich dwu stuleci przez geologię, paleontologię (badanie skamieniałości), biologię molekularną i wiele innych dyscyplin naukowych” (Francis Hitching, **The Neck of the Giraffe: Where Darwin Went Wrong**, Ticknor and Fields, New York 1982, s. 12; cyt. za: Nancy Pearcey, „Ewolucjonizm bez Darwina?” (3), *Na Początku...* 1993, nr 17, s. 135 oraz *Archiwum Na Początku...*, z. 2, Warszawa 1993, s. 11). Zamiast wyszczególnienia, jakie jest to świadectwo i dlaczego jest ono przekonujące, wymienia się po prostu wiele dziedzin, gdzie świadectwo takie można odszukać - sugerując niemalże, że całe te dyscypliny są dowodami na rzecz ewolucji.

utrzymywanego przez niektórych Fundamentalistycznych Chrześcijan, a sądzę, proszę pana, że poglądów tych już nie utrzymują wierzący, którzy są bardziej nowocześni.

- A więc - kontynuuję - wierzysz w Ewolucję, ponieważ nie ma żadnej innej teorii?

- Och, nie, proszę pana - brzmi odpowiedź. - Wierzę w nią z powodu świadectw, jakie właśnie wspomniałem.

- Czy czytałeś jakąkolwiek książkę omawiającą świadectwo na rzecz Ewolucji?

- Tak, proszę pana - i tutaj mógłby wspomnieć on nazwiska autorów popularnych podręczników szkolnych - i oczywiście, proszę pana, jest jeszcze książka Darwina **O pochodzeniu gatunków**.

- Czy czytałeś tę książkę? - pytam.

- Mm..., nie całą, proszę pana.

- Jak dużo?

- Pierwszą część, proszę pana.

- Pierwsze pięćdziesiąt stron?

- Tak, proszę pana, coś koło tego; może trochę mniej.

- Rozumiem. I to dało ci mocne rozumienie Ewolucji?

- Tak, proszę pana.

- No dobrze. Jeśli naprawdę rozumiesz jakiś argument, to będziesz mógł wskazać mi nie tylko to, co przemawia na jego rzecz, ale również to, co najmocniej przemawia przeciwno niemu.

- Tak sądzę, proszę pana.

- Dobrze. Proszę mi więc wskazać niektóre Świadectwa przemawiające przeciwko teorii Ewolucji.

- Przeciwko czemu, proszę pana?

- Przeciwko teorii Ewolucji.

- Ależ nie ma takich, proszę pana.

Odtąd rozmowa może się toczyć w bardziej napiętej atmosferze. Student może spoglądać na mnie, jak gdybym naigrawał się z niego. Jest wyraźnie niezgodne z regułami właściwego postępowania pytanie o świadectwa przemawiające przeciwko teorii, kiedy wszystko, czego się on uczył, przemawiało za tą teorią. Mógłby on także raczej odnieść złe wrażenie, gdybym sugerował, że nie bardzo przyjmuje on postawę naukową, jeśli połyka najnowszy dogmat naukowy, a pytany tylko powtarza jak papuga poglądy aktualnego Arcybiskupa Ewolucji. W rzeczywistości zachowuje sie on jak niektórzy z tych wierzących studentów, do których czuje pogardę. Może on oprzeć się na wierze w to, czego nie jest w stanie intelektualnie zrozumieć, i zapytany może odwołać się do autorytetu, autorytetu "dobrej księgi", którą w tym przypadku jest **O pochodzeniu gatunków**. (Ciekawe może być spostrzeżenie, że wiele z tych szeroko cytowanych książek jest czytanych tylko na stronie tytułowej. Trzy takie, jaki mi się nasuwają na myśl, to **Biblia**, **O pochodzeniu gatunków** i **Kapitał**.)

Sugeruję wówczas, aby student przeczytał świadectwo za i przeciw Ewolucji i przedstawił je w postaci eseju. Po tygodniu ten sam student pojawia się uzbrojony w esej o świadectwie na rzecz Ewolucji. Esej zwykle jest dobrze napisany, ponieważ student mógł

uświadomić sobie, że trudno mnie przekonać. Po przeczytaniu eseju i postawieniu pytania o świadectwo przeciwko Ewolucji, na twarzy studenta pojawia się raczej bolesny uśmiech.

- No cóż, proszę pana, przejrzałem różne książki, ale nie mogłem znaleźć niczego w tych naukowych książkach przeciwko Ewolucji. Nie sądziłem, że interesuje się pan argumentem religijnym.

- Oczywiście, masz całkowitą rację. Chcę usłyszeć naukowy argument przeciwko Ewolucji.

- No cóż, proszę pana, wydaje się, że nie ma takiego ani jednego i że to wzięte samo w sobie świadczy na rzecz Teorii Ewolucyjnej.

Ujawniwszy tę logikę student siada i czuje, że wspiął się na sam szczyt.

(G.A. Kerkut, **Implications of Evolution**, *International Series of Monographs on Pure and Applied Biology. Division: Zoology*, General Editor: G.A. Kerkut, vol. 4, Pergamon Press, Oxford- London- New York- Paris 1960, s. 3-5. Z jęz. ang. tłum. Kazimierz Jodkowski.)